



Nr. 71 (347) KATOWICE — WROCŁAW 26 sierpnia 1948 r.

BEZ ASBOTH, BERGELINA, JOHANSSONA MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE NIE SĄ „WIMBLEDONEM WSCHODU”

Katowice. W środę rozpoczęły się na kortach katowickiej Pogoni XI międzynarodowe mistrzostwa Polski. Niestety tak jak i w latach ubiegłych „nawaliła” zagranica.

Zapowiadało się bardzo pięknie. Zanosilo się, że będziemy mieli „Wimbledon wschodu”, że na kortach katowickich odbędzie się ostatnia w rb. poważniejsza rewia tenisa środkowo europejskiego.

Zapowiedzieli swój przyjazd Szwedzi, którzy mieli przysłać liczną grupę z Bergelinem i Johanssonem na czele, miał brać udział Drobny, Asboth, a więc prawdziwa ekstraklasa europejska. Do tej grupy mieli dojeżdżać jeszcze Rumuni Caralulis i Vizeru, Jugosłowianie Mitic i Pallada, no i cała plejada Polaków.



Miskova, doskonale zapowiadająca się na przyszłość młoda tenisistka Czechosłowacji.



Szigeti (Węgry) broni tytułu międzynarodowego mistrza tenisowego Polski z r. ub.

LIGA SZCZYPIONIARZA FINI-SZUJE

Kraków (tel. wł.) Po kilkutygodniowej przerwie Liga Szczypiorniaka znowu w niedzielę mistrzowskie rozgrywki. Będą to już ostatnie spotkania grupowe, po których nastąpi właściwe finały. W niedzielę, 29 bm grać będą:

EKS — Zjednoczeni
Warta — Leopolia
Cracovia — AZS
Chrobry — Pogoń
AKA — Tęcza

Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu.

W ostatnim terminie, 5 września, odbędą się następujące spotkania:

Warta — Zjednoczeni
Cracovia — Tęcza
AKS — Pogoń
AZS — Chrobry

Dla orientacji podajemy tabelę Ligi Szczypiorniaka w chwili obecnej:

GRUPA I

1) Leopolia (Opole)	1	13	46:47
2) Warta (Poznań)	6	8	41:32
3) AZS (Chorzów)	6	8	39:43
4) Zjednoczeni (Bydż.)	7	3	36:43
5) EKS	7	3	36:43
6) Ostrowia (Ostrów Wlk.)	8	2	34:51

GRUPA II

1) Chrobry (Groszów)	8	11	63:39
2) Pogoń (Katowice)	8	10	68:51
3) AKS (Chorzów)	8	9	62:48
4) Cracovia	3	9	46:51
5) AZS (Kraków)	8	8	55:56
6) Tęcza (Katowice)	6	1	45:33

Czym bliżej rozpoczęcia turnieju, tym bardziej kurczyła się lista tych znakomitości. Już przed kilkumastu dniami wiadomo było, że nie zjawia się Jugosłowianie i odwolali swój przyjazd Rumuni. No, ale to jeszcze nie była tragedia. Zostali Szwedzi, Węgrzy, Cześć, a więc i tak stawka doborowa. Wprawdzie było trochę zmartwienia, że nie przyjadą Drobny i Cernik, którzy bawili obecnie w Ameryce, no ale Zabrodski, Vrba i Miskowa to i tak dużo.

Cześć nie zawiedli zjawili się w Katowicach (na przyjeździe można zawsze liczyć). Węgrzy też dotrzymali słowa, z tym zastrzeżeniem, że Asboth jakoś nie mógł się wybrać i został w domu.

Szwedzi do ostatniej chwili zapewniali, że przybędą, spisali umowę, przyrzekli i nie przyjechali. Do Warszawy przysłał wiadomość że mają obecnie wyjazd do USA i Finlandii, że bardzo im przykro, ale w Polsce mogą się zjawić dopiero w październiku.

Została więc bardzo nieliczna grupa: czterech Czechów i dwie Czeszki, dwóch Węgrów i jedna tenisistka tego kraju.

Mistrzostwa odbywają się więc w bardzo ograniczonym kółku. Z wielkich planów nie wyszło nic, nie będziemy oglądać pierwszych znakomitości europejskich białego sportu.

Tenis nasz ma wielkiego pecha i na to nie ma rady. Jedyną pociechą byłoby zwycięstwo przez Skoneckiego tytułu międzynarodowego mistrza Polski.

Szigeti broni mistrzostwa

Rok temu mistrz Węgier stanął do turnieju w Katowicach jako faworyt i dał sobie rade w czterech setach zarówno z Hebda w półfinale, jak i ze Smolińskim (CSR) we finale. Najtrudniejszym orzechem do zgryzienia dla tego zwycięzcy, ale już czterdziestoletniego tenisisty okazał się o połowę młodszy od Węgry Czech Krajczik.

Ostatnio też Krajczik zrewanżował się srogo Szigetiemu za porażkę w Katowicach i szkoda że wydegolowany został przez Związek do Jugosławii.

Nie wydaje się nam aby Szigetiemu udało się sztuką zdobycia nagrody przechodniej, po raz wtórny.

Niepewnym już jest czy sami rodacy Szigetiego Katona i Stopla, legitymujący się wieloma bardzo dobrymi wynikami czy też w mistrzostwach Węgier czy też w meczu z Francją (Szigeti nie gra w Davis-cupie jako ex-zawodowiec), nie sprawa poważniejszej niespodzianki. Tu już wiele zależy będzie od losowania.

Największe szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego mają Cześć. Ich faworytem jest Vrba, który podlegając się znaczenie w rb. i nieomylny już nie przypomina tego Vrba, który gładko przegrał w r. ub. z Kończakiem.

Jeśliby Czech potknął się gdzieś na drodze, to jest jeszcze tego „atomowy” rodak Zabrodski, któremu poza Węgrami i Skoneckim nikt więcej nie sprost.

PRZECIWNICZKI

JEDRZEJOWSKIEJ

Tradycywny mecz Jedrzejskiej z Miskową może tym razem nie dojść do skutku albo i do „drogów” praskiej blondynki stanie na pewno mistrzyni Węgier Erdodi. Zdystansowała ona już znane nam zbyt filigranowe aby dojść do światowej klasy Kormecz i Peterdi. Po zdobyciu mistrzostwa Czechosłowacji zalicza się Erdodi napewno do pierwszej dziesiątki kontynentu.

Zwinnym natomiast w każdym razie przekonanie, iż „Jadzia” zachęca poprawić własny rekord zdobywając mistrzostwo międzynarodowe po raz ósmy!

Zestawienia polskie w dublu: Bratek — Chytrowski, Piątek — Eeldowski, Olejniszyn — Ksawery Tłoczyski stwarzają b. ciekawe tło i najchętniej widzielibyśmy wprowadzenie pięciosetowego dystansu od początku tej konkurencji.

Zdecydowany sukces pary Jedrzejskiej — Skonecki w Sopocie nad Miskową i Dostalem pozwala nam snuć marzenia o powrocie w Katowicach. Wierzymy iż do „bombach” Jadzi z forehandu Skonecki potrafi wykończyć smeczami lub vollejami odbite piłki. Wicemistrzem narodowym Polaków i Bratku życzymy też... wszystkiego najlepszego.

ELITA POLSKIEGO TENISA

PZT dopuszczając tylko 26 mężczyzn i 16 kobiet, wybrał istotnie tylko same „odpowiedzialne” za swą jakość rakiety. Współuczucie przebywającym w szpitalu Koncza kowi i Niestrojowi podaje nam przy należność klubowa uprawnionych do startu w Katowicach: Bratek i Chytrowski (Pogoń) Beldowski i Olejniszyn (Legia) Piątek (HCP), Tłoczyski (Szczeciński KT), Kolcz Tad. i Wojciechowski (Piast), Morokowski, Korneluk (Sopocki KT), Borowczak (EKS), Skonecki Henryk (Wima), Horain (Kraków), Kurman (Radomiak), Skarżyński, Jasiński (Katowice), Ritter (Bielsko), Herbst (Kraków), Jochemczyk (Katowice), Mondry, Buchalik (BBTS), Kosiński i Gutsfeld. Kilku najlepszych juniorów jak Radzio i Kudliński (Legia), Licis (Pogoń), miało też dostąpić tego zaszczytnego egzaminu jakim jest pierwszy start w turnieju międzynarodowym.

Grono kobiet startujących w Katowicach obejmuje m. in. Popławską (Piast), Rudowską (Legia), Tłoczyską (Szczecin), Paichlową (Łódź), Jaskowiakówna (Poznań), Kończowa (Kraków), Krawczykowa (Tarnovia), Okrzesikówna (Zywiec), a może spośród mniej znanych na



Igrzyska ZZ w Warszawie. Fragment gimnastyki zespołowej.

HCP — ORKAN (Krotoszyn) 92:84pkt.

Poznań. Spotkanie pływackie między zespołami HCP i „Orkanem” z Krotoszyńską zakończyło się nieznacznie zwycięstwem HCP w stosunku 92:84 pkt. Na uwagę zasługują czasy mistrzyni Polski — Janasówny, która w biegu na 200 m. styl. klas. uzyskała czas 3:21,5 min, a w biegu na 100 m. styl. grzebietowym 1:38,9 min.

ŁÓDŹ WALCZY Z REPREZENTACJĄ JUGOSŁOWIAŃSKICH Z. Z.

Łódź. Do Łodzi przyjechała reprezentacja jugosłowiańskich związków zawodowych, która w czwartek rozegra na stadionie ŁKS-u mecz z reprezentacją Łodzi.

Kpt. sportowy ŁOZPN powołał na stojących zawodników do reprezentacji Łodzi (Ostat. skład ustalony zostanie przed samym meczem). Bramkarze: Szurczyński i Komar obrońcy: Włodarczyk, Łuc, Jedrejski, pomocnicy: Szaliński, Urban, Miller, Sołtyśzewski, napastnicy: Hogen-dorf, Okupński, Baran, Janeczek, Łącz. Deska.

związk „zabijanie” wreszcie jakiś nowy talent.

W każdym razie ze względu na większą liczbę spotkań wewnętrzno-polskich singel pan. przyniesie sporo wyników ważniejszych dla te gorocznej klasyfikacji.

Jednym słowem pod względem jakości meczów tenisowych impreza Pogoni mimo braku Szwedów prze-wyższa wszystkie poprzednie mistrzostwa i spodziewamy się, że za

razd Pogoni tak jak zawsze podobnie swemu trudnemu zadaniu.

ROZSTAWIENIE W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH.

Katowice. Komisja sportowa między narodowych mistrzostw tenisowych Polski rozstawiła następujących zawodników: Katona (Węgry) Zabrodski (CSR), Skonecki (Polska) Szigeti (Węgry), Dostal (CSR) Bratek (Polska) Vrba (CSR) i Dresler (CSR).



Szafieta Metalowców 4 x 100 m pań ustaliła na I Ogólnopolskich Igrzyskach ZZ nowy rekord Polski w tej konkurencji. Od lewej Hejducka, Pitrzanka, Piwowarówna i Paździorówna.

JEDEN BŁĄD JANIKA ZADECYDOWAŁ O WYNIKU ŚRODOWEGO MECZU

WARSZAWA. Kiedy po skończonym meczu niemal 40.000 osób opuszczało stadion Wojska Polskiego, wszyscy byli przekonani, że tylko on i nie-szczęśliwa obrona Janika zdecydowała o porażce.

Tak, to prawda, gdyby Gracz i Cieślak mieli trochę więcej szczęścia w strzałach, drużyna nasza mogłaby zapisać na swoje konto dzisiejsze spotkanie z wicemistrzem olimpijskim. Nie należało być ostatecznym zwycięstwem gości nie tylko na tym meczu, ale i na momentach, gdy nasza drużyna nie miała szansy na zwycięstwo.

Nasze gracze gości wyszli na boisko z wielką nadzieją, że w tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo. W tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo. W tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo.

JAK GRALI POLACY

Drużyna nasza zestawiona przez kapitana Alfusa nie miała bez żadnych zmian od czasu katastrofalnej

porażki z Danią otrzymała okazję rewanżu i trzeba przyznać, że w pewnym sensie rewanż ten się udał. Nie tylko sam wynik ale i przebieg gry jest tego dowodem.

Nie znaczy to wcale, by drużyna nasza nie wyszła z meczu z wielką nadzieją, że w tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo. W tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo.

O trzech dwóch pojeźdźcach musimy pamiętać, bo wymagają zdecydowanej korekty. Cały ciężar gry ataku zwał się na Gracza i Cieślaka, którzy nie potrafili przejąć na siebie ciężar gry i chociaż często na wet głęboko do tyłu zdobywali się na dobre budowane akcje ofensywne. Kondycyjnie ku dużemu zadowoleniu Wacka Kuchara drużyna dobiegała, wydawało się, że w tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo.

Znaczną poprawę po przerwie jest zasługa Cieślaka i Gracza. Obaj oni potrafili przejąć na siebie ciężar gry i chociaż często na wet głęboko do tyłu zdobywali się na dobre budowane akcje ofensywne. Kondycyjnie ku dużemu zadowoleniu Wacka Kuchara drużyna dobiegała, wydawało się, że w tym meczu, który był dla nich bardzo ważny, uda im się odnieść zwycięstwo.

Przechrerka całkiem nie wyrażała się w pierwszej połowie rozgrywania się na przerwie i wnosili do gry wiele ambicji zwłaszcza w walce o zdobycie piłki o czym nie chcieli pamiętać inni naopastnicy. Kilka rzutów różnych wykonanych przez Przechrerkę było wprawdzie marką i tylko klasa Szostarica, bramkarza gości, zapobiegła wyrównaniu. Pomoc nasza miała lensze i gorz-sze momenty. Zepchnięta w pierwszej połowie do defensywy nie

PRACOWITY WRZESIEŃ PIŁKARZY KRAKOWSKICH

Kraków. Piłkarze krakowskich zespołów bardzo pracowity i urozmaicony miesiąc wrzesień: Oto repertuar spotkań piłkarskich w tym miesiącu:

2 września: Puchar Kaluży: Śląsk Kraków w Chorzowie.

11 września: Łódź juniorzy — Kraków juniorzy w Łodzi.

12 września: Puchar Kaluży: Łódź — Kraków w Łodzi.

15 września: Kraków — Praga cze-ska w Krakowie.

18 września: Kraków juniorzy — Budapeszt juniorzy w Krakowie oraz 5 października: Kraków — Śląsk c-a Dynamo Moskwa w Chorzowie.

Chlubna Krakowa „Orleń” wyjeżdżają dwukrotnie na prowincję: 29 bm do Chranowa, 6 września do Rzeszowa. W obydwu tych miastach spotkają się z miejscowymi reprezen-tacjami.

SKŁAD ŚLĄSKA NA MECZ Z KRAKOWEM

Katowice. Międzyokreślony mecz piłkarski o puchar śp. Józefa Kaluży odbędzie się, z braku terminu w dn. powszednim, w czwartek 2 września, br. na stadionie Ruchu w Chorzowie - Batorym.

Na mecz ten kpt. sportowy Śl. O. Z. P. N. ustalił następujący skład: Janik (Pogoń Katowice), Wyrobek Gebur, Bartyla, Suszczyk, Kubiński, Cebula, Alszner, Cieślak (wszyscy Ruch Chorzów-Batory), Janduda, Gajdzik, Wleczorek, Muskała (wszyscy B. Z. A. K. S. Chorzów), Słowy (Polonia Piekary) i Kubocz (Naprzód Lipiny).



Dwie strony medalu zwycięzców w I. Ogólnopolskich Igrzyskach ZZ.

STATYSTYKA

JUGOSŁAWIA:	
Bramki:	1
rzuty różne	3
auty boczne	23
auty bramkowe	5
interwencje bramkarza	25
strzały w aut	10
strzały w słupek	0
spalone	1
rzuty wolne	24
rzuty karne	0
POLSKA:	
bramki:	0
rzuty różne	6
auty boczne	18
auty bramkowe	1
interwencje bramkarza	24
strzały w aut	11
strzały w słupek	0
spalone napastników	2
rzuty wolne	20
rzuty karne	0
JUGOSŁOWIANIE:	
Szostaric, Stanovic, Bzozovic, Anatackovic, Jovanovic, Czajkowski I — Vu-kas, Czajkowski II, Bobek Mitic, Michalovic.	
POLSKA:	
Janik, Janduda, Bar-wiński, Wacko, Parpan, Gajdzik — Przechrerka, Gracz, Alszner, Cieślak, Bobula.	
Sędziował mecz dobrze Necnov-ski (Czechosłowacja) na linii sędziowali: Michalik i Kmicinski.	
KATOWICE	
Po meczu z Jugosławia o puchar Bałkański tabela rozgrywek przedstawia się następu-jaco:	
1) Węgry	3 5 11:1
2) Jugosławia	4 5 4:1
3) Albania	3 4 1:0
4) Rumunia	4 4 5:13
5) Polska	3 5 4:3
6) Bułgaria	3 1 4:7
7) Czechosłowacja	3 0 3:2

90 MINUT. FILM Z STADIONU W. P.

DLACZEGO PRZEGRALISMY

JANDUDA LEPSZY OD BARWIŃSKIEGO

Dopiero szczęśliwa interwencja Jandudy i Barwińskiego, grających przeciw całej mecie, nie pozwoliła na zwycięstwo Polaków. Janduda, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić. Barwiński, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić. Janduda, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić. Barwiński, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić.

DO PRZERWY ZAWIÓDŁ CAŁY ATAK

Już do przerwy nasi pomocnicy trafili w właściwy styl gry i gra z wolna zaczęła się wyrównywać. Po nieszczeniwej stracie bramki nasi chłopcy nie dali się zniechęcić i grali coraz bardziej zdecydowanie. Niestety, w grze ataku przerwy nie mogła wcale pomóc. Nawet Gracz i Cieślak, którzy byli najlepszymi zawodnikami, nie mogli się przebić.

POPRAWA PO ZMIANIE BOISKA

W przerwie Mielcio Gracz zakłonił się, że wygramy jeszcze mecz 2:1 i trzeba mu przyznać, że niewiele brakowało, aby tak się stało. Razem z Cieślakiem Gracz tworzył parę łączników, którym nie

obcy jest system gry WM i operując nawet w głębokiej defensywie potrafili się zdobyć na wytworzenie groźnych sytuacji pod bramką Sostarica. W drugiej połowie doskonalą bramkarz Jandudę, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić. Barwiński, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić.

JUGOSŁAWIE MIELI W SWOIM

spole najlepszą grę w Czajkowskim i Vukasie, Michalovicu. Bobek pilnie straszył przez Parpana nie mógł wiele zdziałać. Trójkę defensywną: Sostarica, Stankovicia i Bragovicia zagrała bez błędów. Sostarica, który w meczu z Czechami był najlepszym zawodnikiem, w tym meczu nie mógł się przebić.

FORYS TADEUSZ

CO MOWIA O MECZU

GRACZ: Przy szczęściu mogliśmy wygrać. Po kontuzji Jandudy i Barwińskiego, którzy w meczu z Czechami byli najlepszymi zawodnikami, w tym meczu nie mogli się przebić.

GAJDZIK: Trochę szczęścia i pu

blicności byłaby świadkiem dużego sukcesu naszego piłkarstwa. Osobiście jestem zadowolony z wyniku.

BOBULA: Daliśmy z siebie wszystko.

W drugiej połowie graliśmy miejscami na jedną bramkę, ale bez efektu.

INŻ. PRZEWORSKI: W Londynie

nie Jugosłowianie grali znacznie lepiej niż w Warszawie. Z wyniku jest nam zadowolony, gdyż byłymy równorzędnym przeciwnikiem.

GOŚCIE NASI BYLI LEPSI TECHNICZ-

nie, ale grali ospale. KIEROWNIK JUGOSŁAWIAN F. VRCHOVEC: Drużyna polska po przerwie zagrała bardzo ładnie, ale w pierwszej części spotkania ustępowała nam znacznie. Moi chłopcy wyjątkowo źle strzelali i byli powolni.

Z Polaków za najlepszych uważam: Gracza i Parpana. Ze swoich pochwalę moją jedyną bramkarza, gdyż reszta była dużo słabsza niż normalnie.

KPT. ALFUS: Prasa nieoczeki-

wanie nastawiała opinię publiczną, jak i samych graczy na dużą klęskę. Zawodnicy nasi grali w pierwszej połowie bez wawy we własnej siły. Po zmianie pol zagrał na całego i zasłużył chociażby na remis. Z naszej jedenastki najle-

piej moim zdaniem wypadli: Parpan, Wasko i Gracz z Jugosłowian: Stankovic i Vukas. Sedzia był bardzo dobry.

PARPAN: Po zaciężnym me-

czu w Belgradzie obawiałem się o wynik spotkania, ale rzeczywistość okazała się nie tak straszna, jak myślałem.

JUGOSŁAWIE TO WYRÓWNAŁY

Jugosłowianie to wyrównany i zgrany zespół. Grała na pamięć, ale pomimo całej ich perfekcji w obpanowaniu piłki przegraliśmy dziś stał niezasłusznie.

ROZMAWIAMY ZE ZABROD-

SKIM: Jeden z najlepszych hokeistów świata, a zarazem reprezentacyjnym tenisistą Czechosłowacji, walczył na pewno obserwować dzisiejszy finał Pucharu Davisa w Forest Hills, ale na pytanie dlaczego nie, odpowiedział: „Wracam do Bostonu jako rezerwowego przeciw Australijczykom, odpowiadając bez większego smutku: — I tak w listopadzie wyjeżdżamy z drużyną kokojową przeciw Amerykanom.

— Czy może do Kanady?

— Nie, do Stanów Zjednoczonych, gdzie zagramy 6 meczów. Wracamy jednak na razie do tenisu, przerywam — sądząc z wyników, że Pan w lepszej formie niż kiedykolwiek.

Ostatnie dwa tygodnie nie grałem, nie udało mi się w tym czasie zdobyć zwycięstwa, co jest dla mnie wielką porażką. W Budapeszcie pokonałem Asbótho.

— A w debiut?

— Partnerem moim był Sziget i naraziłem go też na przegrana bez gry.

— Cemu należy przypisać tak

ciężką klęskę Szigetiego z „Wasszy” Krajczikiem?

— Sziget, zauważył Zabrodsky, jest o wiele słabszy aniżeli rok temu i mam wrażenie, iż Vrbica będzie miał w czwartej rundzie obecny mistrzostwo w Polsce łatwo robotę.

— Zobaczymy, dodaje z po-

watpieniem, mając bądź co bądź zaufanie do rutyny Węgry, o wiele bardziej doświadczonych „wyjadaczy kortów” aniżeli jego najbliżsi rywale. Rozmowę przeprowadził W. H.

1 — 3 min. Zaczynają Polacy.

Aż nasz przechodzi przez połowę boiska. Obrona Jugosłowian nie daje do bramki. W kontrataku Jugosłowianie niepokoją Janik dalekim strzałem. Wypuszczony przez Waskę Bobula ucieka, jednak traci piłkę na rzecz Brozowicza.

3 — 4 min. Barwiński likwiduje

atak Jugosłowian. Piłkę otrzymuje Vukas, który objędując Barwińskiego, jednak Gracz, który się rzucił na pomoc, wybił piłkę w aut.

5 — 7 min. Aliser wypuszcza

ład nie Bobula, następnie ten wywraca się i traci piłkę. Wkrótce potem gubi piłkę Przeczka. Po klęsce Barwińskiego ratuje w następnych chwilach sytuację Janduda. Wolny bity przez Jugosłowian wybił głowę Gajdzik.

8 — 10 min. Czajkowski II prze-

rywa się niebezpieczny z piłką, ale sedzia odgrywa spalone. Piłkę otrzymuje Gracz, podaje do Cieślaka, ten do Bobuli — jednak Bobula robi rakę.

10 — 12 min. Aliser kombinuje

ładnie z Cieślakiem, ten poddaje, wypuszcza Przeczka. Piłkę strzela tego ostatniego idzie w aut.

13 — 15 min. Kilka błyskotliwych

zagrań ma Cieślak, który zagłupia z piłką, ale ją traci. Niebezpieczny kiks Jandudy ma szczęście kończy się autem.

15 — 17 min. Ładna kombinacja

Gracz — Cieślak. Dławi strzał Bobka wypuszcza Janik. Niebezpieczny strzał Mitica idzie ponad poprzeczkę.

17 — 20 min. Lewoskrzydłowy

Jugosłowian Czajkowski II ucieka z piłką, objędując naszego obrońcę, jednak w chwili oddania centry zjawia się on wstępnym Gracz, który wybił piłkę. Gracz podaje do Cieślaka, który próbuje przeskoczyć Cieślaka i robi przy tym rakę. Rzut wolny strzela Cieślak w aut.

20 — 23 min. Ładne zagranie

na szereg ataku pusja Aliser. Parę sekund później nieudana centry Przeczki idzie w aut. Janik bron, w między czasie 2 dalekie strzały oddane przez Czajkowskiego I. Gracz podaje do Cieślaka, ten próbuje przedłużyć do niekrytego Przeczki, kiks piłka nie dochodzi jednak do celu.

24 min. Daleki strzał Mitica z

odległości 25 m, który ani przez chwilę nie wydawał się być groźnym, chwytą niepowinął Janik, wypuszcza piłkę, ta toczy się przez ułamek sekundy po linii bramkowej, wreszcie wśród przeraźliwej ciszy widowni wpada do siatki Jugosłowia prowadzi 1:0.

25 — 27 min. W kontrataku

Gracz z Cieślakiem inicjuje wypad na bramkę, niesłaby piłka zatrzymuje się na Jovanovicu. Pełna centry Czajkowskiego II wybił Janik niepowinął, dopiero Barwiński, odbija piłkę daleko w pole.

28 min. Bobula z biegu oddaje

strzał na bramkę Sostarica, jednak ten jest na posterunku.

29 min. W minucie później Janik

wychwytuje główkę Bobka.

30 min. Jugosłowianie strzelają

raz drugi pierwszy w tym meczu. Strzela Vukas. Piłkę wybił Wasko. Sedzia odgrywa spalony Bobula.

31 min. Bobula nie dochodzi

do ładnie wyłożonej mu przez Gracza piłki. Jovanovic strzela z daleka ponad poprzeczkę.

32 — 35 min. Czajkowski II znów

ucieka i sieje zamieszanie na tyłach polskich. W następnym momencie znów dochodzi do strzału Cieślaka, który wybił piłkę w sposób bardzo efektywny. W chwili później atak Jugosłowian rzuca się na Jandudę, Cieślak próbuje szczęścia strzelając z daleka. Słaby jego strzał wypływa łatwo Sostarica.

W 35-ej minucie przeżywamy

na skutek nieobliczonego wylotu Janika, gorące chwile, Janik opuścił niepotrzebnie bramkę, prawy łącznik Jugosłowian Mitic minął go, jednak na szczęście wypuścił sobie piłkę zbyt mocno i ta wyszła w aut.

35 — 37 min. Mitic strzela

w aut. Trochę później główka Gracza przechodzi ponad bramkę.

37 — 41 min. Piękna kombinacja

ataku polskiego. Gracz podaje do Cieślaka, ten do Przeczki, wreszcie strzela Cieślak, jednak Sostarica jest na posterunku. Groźny moment pod bramką polską wyjaśnia Janik, odbijając piłkę nogą.

45-a min. Cieślak ma dogodną sy-

tuację podbramkową, niesłaby wypuszcza z daleka piłkę, który wypływa Sostarica. Strzał Bobuli idzie w aut.

DRUGA POŁOWA.

1 — 4 min. Zaczynają Jugosłowianie. Piłkę dostaje Parpan, który wypuszcza Alisera, ten jednak traci ją. Ładna centry Przeczki staje się lupem Sostarica. Bramkarz Jugosłowian fauluje przy wykopie piłki Bobula. Wolny rzut strzelany przez Cieślaka trafia w mur graczy Jugosłowiańskich.

5-a min. Za rękę Parpana sedzia

dyktuje rzut wolny z odległości około 25 m. Piłkę łapie Janik.

6 — 8 min. Obaj nasi łącznicy

Gracz i Cieślak inicjują teraz niebezpieczny wypad, gubi się pod bramką Jugosłowian. Daleki strzał Atanackovicia przechodzi ponad poprzeczkę. Ładna kombinacja Alisera z Graczem. Ten ostatni wypuszcza Bobula, krakowianin zwręka ze strzałem, i piłkę oddała w pole Brozowicz.

9 minuta — Parpan stopuje

atak Jugosłowian. Gracz schodzi na chwile z boiska kontuzjowany w kolano przez Brozowicza.

10 minuta — Zamieszanie

pod bramką Polaki. Jugosłowianie bombardują naszą bramkę, ale bezskutecznie. W końcu Bobek posyła piłkę w aut.

11 minuta — Na boisko powra-

ca Gracz z zabandażowanym kolanem.

12 minuta — Czajkowski II do-

chodzi do strzału, ale pędzi i piłka wychodzi znów w aut. To samo za moment czyni nasz Bobula mając dogodną pozycję strzałową.

12 — 13 minuta — Polacy zdołali

przesunąć się pod bramkę przeciwnika, ale Sostarica wypływa ładny strzał Alisera.

14 minuta — Stankowicz ataku-

wany przez Cieślaka wybił piłkę na róg. Pierwszy nasz rzut różny bile Przeczka, piłkę głową wypływa Gracz, skierowując ją do bramki, ale Brozowicz jest na posterunku i ratuje w ostatniej chwili na róg — Egzekwuje go

znów Przeczka, ale wybił na

aut.

15 — 19 minuta — Rzut wolny

za faul Gajdzika egzekwuje Stan kowicz, strzela jednak na aut obok bramki. W kilka sekund później strzał Gracza idzie także na aut.

20 minuta — Polacy uzyskują

trzeci róg. Dośrodkowanie Przeczki wybił z trudem znów na róg Sostarica. Tym razem rzut różny egzekwuje Bobula, Dalekie jego podanie wedruje do Przeczki, który oddaje niecelny główkę.

21 minuta — Polacy w dalszym

ciągu nie schodzą z połowy gospo darzy. Ostro strzał Cieślaka wybił w pole Stankowicz.

22 minuta — Rzut wolny bije

Janduda, piłkę odbija Brozowicz daleko w pole.

23 minuta — Ładna akcja

lewej strony naszego ataku. Bobula zmienia się z Cieślakiem, ten zostaje w widocznym sposobie zatrzymanym rekami przez Brozowicza. Sedzia nie reaguje na to przewinienie i Brozowicz spokojnie wybił piłkę na aut, a Cieślak przebiega się.

24 — 25 minuta — Daleki strzał

Tomasowicza wypływa Janik. W kilka chwil później ładna akcja Wasko — Gracz — Parpan — Cieślak kończy się strzałem lewego łącznika z wolą. Piłkę efektywnie wypływa Sostarica. Kontrata Jugosłowian zalamuje się na Parpana.

25 minuta — Bobula ucieka

z piłką podaje idealnie do Alisera, ale ten bezmyślnie zatrzymuje ją zamiast strzelać i podaje ją nie celnie do Przeczki.

26 minuta — Drugi róg dla

Jugosłowian. Piłkę wybił Czajkowski II podając ją Vukasowi. Gracz, który cenił się do defen sywy jest szybszy od prawoskrzydłowego gościa i wybił piłkę w pole. Dochodzi do niej nasz parpański, strzał Alisera wypływa przytemnie Sostarica atakowany przez Bobula.

27 minuta — Przeczka w po-

jednemu ze Stankowiczem wywal

PIERWSZE PIŁKI NA KORTACH POGONI

Trzeba przyznać Pogoni katow-

kiej, że gdy zorganizuje turniej międzynarodowy to z miejsca daje się odczuć „powiew” pięknego tenisa, gdy zamie się miejsce na jej trybunach. Środa była przy tym tylko „przeglądka” tego co zobaczymy ponawszaj od czwartku po przyjeździe trzech Węgrów i jednej ten rogałki.

Zaczynamy jednak od posatzu:

Na starannie przygotowanym kortie centralnym zebrał się wczoraj ten 4 godz. 4 pop. wszyscy uczestnicy czesochłowacy i polscy do których przemówił w miłych słowach przedstawiciel Śląskiego Woj. Urz. K. F. zast. dyr. ob. Cieślinski Rydzard, poczem przewodniczący Komitetu turystycznego Józef Kopp i kierownik za wodów Józef Zychliński swym doborzym znajomym (dla to razy cała ta plejada tenisistów gościła na „Pogoni”) oświadczenia jak najpiękniejszą formę.

Po zastąpieniu kilku osobliwych zawodników polskich którzy nie przybyli, słabszymi tenisistami Pogoni, co wiadomości należy poważnie skrytykować, gdyż strata takiej okazji zmniejszenia się z zagranicą jest nie do po wetowania) rozpoczął się turniej.

Dla lepszego zapoznania się z polskimi kolejkami par przetrwinków, zaznaczając kto zaczyna grę w dalszej chwili:

Katona (Węgry) — Lezon (Pogon) graje 26. 4.

Koicz Tad. (Pias) — Drechsler (Czechosłowacja) — 35. 4.

Chytrowski (Pogon) — Radzio (Legia) mistrz Polski juniorów 6.0, 6.3.

Dostal (Praga) — Licia 6.3, 6.1.

Bratek (Pogon) — Kosiński (Legia).

Piatek (MCP) — Gutstiel (Pias).

Bobowozak (KKS) — Mondry (Mysłowice) 6.4, 6.1. Zabwolski (Czechosłowacja) — Jochemczyk (Pogon) 6.0, 6.1.

Skoński Władysław (rozstawiony na pierwszy mecz dołnej połowy) — Morkowski (Sopot) w. o. Seidowski (Legia) — Jasiński (Pogon) 6.4, 6.3.

Horan (Kwakus) — Kudziński (Legia) grają 26. 30.

Vrba (Bratysława) — Wojciechowski (Pias) 6.3, 6.1.

Buchalik (BBS) — Wiernicki (Pogon) 6.3, 6.1.

Skoński II (Wi-Ma) — Richter (BBS) 6.0, 7.5.

Piatek — Gutstiel 6.2, 2.6, 6.1.

Szietgi (Węgry) — Piotrowski (Pias) 6.1, 6.1.

Na kortach Pogoni brak jest Olejniszyna, małżeństwa Tłoczyskich i zawodników Sopotu z Mrokowskim na czele.

RYBNIK W rybnickim pod-

okręgu piłkarskim jesteśmy już po pierwszej niedzielnej mistrzostwo w których bierze udział około 80 drużyn podzielonych na klasy A, B, C i Juniorów.

TABELA KLAS A

1) KS Jedność Popielów 1 2 7.0

2) Kop. Chwałowice 1 2 6.2

3) ZKK Żory 1 2 4.2

4) Unia Łaziska 1 2 2.1

5) ZWM Wodzisław 1 2 1.0

6) Polonia Skrzyszów 1 2 3.2

7) Ligoza Knurów 1 2 3.2

8) Polonia Niewiadom 1 2 2.2

9) Polonia Pszów 1 2 2.2

10) Rybnyk 1 0 0.1

11) TS Górnice 1 0 1.2

12) Rymer II 1 0 2.4

13) ZKK Rybnik 1 0 2.6

14) Silesia Lubomia 1 0 0.7



Zwycięska walka Antkiewicza (Pias) z Nunezem (Argentyna) w turnieju olimpijskiego (do artykułu reu. Oktawiana Misiurewicz).

PIERWSZE AWANSE W KRAKOWIE

ŁOBZOWIANKA W KL. A WULANKA I SPOŁEM W KL. B

Kraków. Ubiegła niedziela przyni-

ła pierwsze rozstrzygnięcia w toczących się rozgrywkach o wejście do klasy A i B. Drużyna, która doczekała się upragnionego awansu dała A jest EKS Łobzowianka. Awans ten dało jej skuteczne zwycięstwo nad Trzebinia 2:0 (1:0).

Cała drużyna Łobzowianki zaskarżyła na słowa pochwały, gdyż zagrała tak, jak bardzo tego pragnął jej zastęp, przez Zabka tj. z „sercem”. Data wszystko z siebie i odniosła zwycięstwo, które tylko dzięki doskonałej obronie bramkarza Trzebinia Mroczka wypadło stosunkowo nisko. W drugiej połowie zawodów przynęta Łobzowianki była wprost przegrywająca, Trzebinia została zepchnięta do defensywy i ułoniła się wprost rozpaczliwie. Tylko ofiarne i bohaterstwo obrońcy bramkarza Mroczka uratowało Trzebinie od wysokiego porażki. Bramki zdobyli dla Łobzowianki: P.

szak w 12 min. i Wydmanski w 80

min. Sedziował b. dobrze Michalik. Łobzowianka „zobyla” A klasę w składzie: Kłuska, Władysław Surzyn Misiurewicz, Filo, Pawlikowski, Jabłoński, Iwanski, Pizsak, Malicki, Wydmanski.

W Nowym Targu Okocimski ES pokonał Podhale 4:3 (2:0) zdobywając bramki przez Puskarczyka Kupca, i Słupskiego i wysuwając się na drugie miejsce w tabeli, która po niedzielnych rozgrywkach wygląda następująco:

1) Łobzowianka 5 7 11.7

2) Okocimski 4 6 12.12

3) Trzebinia 5 5 13.9

4) Podhale 4 2 7.13

W niedzielę, 28 bm odbędzie się ostatnie rozgrywki: Łobzowianka — Podhale i Okocim — Trzebinia. Zwycięstwo drugiego spotkania czeka awans do klasy A (obok Łobzowianki) Wskazane szanse ma naturalnie Oko-

cimski KS, walczący na własnym boisku, chociaż nie należy zapominać, że w pierwszej rundzie Okocimski poniósł dotkliwą porażkę w Trzebinie, przegrywając wówczas 0:7. Za wody Łobzowianki z Podhalem będą już tylko formalnością. Liczyć się należy z wygraną Łobzowianki, która nie będzie chciała dać się zepchnąć z pierwszego miejsca w tabeli.

Rozgrywki o wejście do klasy B zostały już ukończone. Do klasy B zakwalifikowały się obydwie krakowskie drużyny: Wolanka i Społem.

Wolanka pokonała ub. niedzielę Czarnochowice 3:0 (3:0). Społem przegrało niespodziewanie w Miechowie 2:3 (1:1) głównie dzięki sędziemu Gołbiewskiemu, który drużynę Krakowską ukarał aż dwoma rzutami karnymi, z których Mielchów zdobył obydwie bramki.

Tabela końcowa rozgrywek o wejście do klasy B przedstawia się następująco:

1) Wolanka 6 8 15.3

2) Społem 6 8 14.11

3) Miechów 6 6 12.11

4) Czarnochowice 2 2 11.22

24 REUBY WALCZĄ O AWANS DO

KLASY ŚLĄSKIEJ

Katowice. Zacięte i emocjonujące mecze rozgrywane się w mistrzostwach Śląska w klasie A. 24 drużyny w dwóch grupach walczą o mistrzostwo i awans do ligi śląskiej.

W pierwszej niedzielnej mistrzostw przeprowadzono tylko osiem spotkań szereg klubów związkowych bowiem wysłało swoich zawodników do Warszawy na Igrzyska ZS i terminy wyznaczonych im meczów zostały przesunięte.

350 ME CZÓW WŁ. GIERGIELA W BARWACH WISŁY SYLWETKI KRAKOWSKIE

Kraków. Jeden z najpopularniejszych piłkarzy krakowskich, jakim się okazał Władysław Giergiel obchodził w ub. sobotę jubileusz 350 meczu w barwach TB Wisła. Zarząd Klubu uczcił zasługi Giergiela złotym sygnetem, wręczonym mu przez prezesa Wisły dyr. Orzelskiego.

Giergiel dobrze się zasłużył klubowi jako zawodnik. Karierę piłkarską rozpoczął w 13 roku życia w Grzegorzem Klubie Sportowym. Mając lat 14 przechodził z nieodłącznym Grachem do Wisły, gdzie obydwa grają w drużynie ligowej i jak sam mówi dzięki prawemu pomocnikowi Józefowi Kotlarczykowi stał się pożytecznym zawodnikiem TB Wisła. W cza

sie okupacji gra nadal w piłkę nożną i jest jednym z czynnych organizatorów jubileuszu 35-lecia Wisły. W roku 1943 gdy drużyna jedzie na mecz do Warszawy zostaje przez Niemców postrzelony w obydwie nogi. Po powrocie do Krakowa lekarze orzekają, że Giergiel jest już stracony dla sportu, gdyż grozi mu amputacja nóg. Zrozpaczony zgłasza się wówczas do obecnego prezesa KO ZPN-u Stanisława Filipkiewicza z prośbą o pomoc. Filipkiewicz oddaje go pod opiekę znakomitego chirurga prof. dr. Zaremby.

Po dziewięciu miesiącach Giergiel wychodzi na zieloną murawę, a bez pośrednio po oswobodzeniu Krakowa przez wojska radzieckie organizuje wraz z dziejejszym wiceprezsem Wisły Dyrasem i członkiem Zarządu Ksiązkim pierwsze po wojnie zawody piłkarskie w Polsce: Wisła - Czarnobyl.

Dzisiaj 30-letni Giergiel salca się do najstarszych czynnych graczy Wisły, legitymując się cyfrą 350 zawodów w jej barwach. Harwy Krakowa reprezentował Giergiel 35 razy. Brał udział w takich spotkaniach jak: Polska Pld. - Praga, tournée



Wł. Giergiel
Kraków - Sośń, Kraków Armia Renu, Kraków - Kamraterna, Kraków - Parizant, Kraków - Slavia (Praga).

ST. KLASIKU GRAMA W WOSZT NA TRAWIE.
Głiwice (tel. wł.) Na stadionie Błasia w Głiwicach rozegrany został pierwszy po wojnie na Śląsku mecz hokeja na trawie, pomiędzy b. mistrzem Polski Siemianowiczanką i miejscowym Błasiem. Wywalczyła wy soko drugą Siemianowiczanki 1:1 (7:0) w szeregach której wystąpił sze reg znanych hokeistów lodowych.

Branki dla Siemianowiczanki zdobył Ziaja II - 2, Ziaja I - 1 i Dziuba - 1. Strzelcem honorowej bramki dla miejscowych był Jarosław Widzów około 3 tysiące.

CZEKA LIGA.
Praga. Spotkania ostatniej niedzieli ligowej przyniosły następujące wyniki: Jednota Koszyce - Trnava 1:1. Bystrzyca - Slavia Ostrava 3:3. Zdenice - Slavia 3:1, Teplice - Bohemians 1:2. Sparta - Victoria Pilano 5:0. Armada (reprezentacja beiskowa) - Pardubice 7:1.

Po pierwszych dwóch rundach prowadził Slavia przed Slavia Ostrava Bohemianem, Teplicami i Zliną KS Bratislava, która bawi obecnie na tournée w Meksyku, nie brała dotychczas udziału w rozgrywkach ligowych.

BRATYSŁAWA WYGRYWA W MEKSyku.
Meksiko City, KS Bratislava odniosła tutaj zwycięstwo nad zespołem, bijąc czołowy klub meksykański AC Marte 4:2 (1:2).

AUSTRALIA WYGRYWA Z CZECHOSŁOWACJĄ.
Boston. W ostatnim dniu spotkania międzynarodowego pucharu Davisa Australia - Czechosłowacja. Australijczyk Sidwell pokonał Czechosłowackiego Cernika 7:5, 6:4 i 4:2. W ten sposób spotkanie zakończyło się zwycięstwem Australii 3:2.

Obecnie Australijczyk walczy o tytuł mistrza świata z Polakiem amerykańskim - Zaleskim.

POŁUDNIOWA AFRYKA PROPONUJE ZMIANĘ.
Johannesburg. W związku z coraz większymi wydatkami na obsadzenie rozgrywek tenisowych o Puchar Davisa Pol. Afryka proponuje, aby odbywały się one co dwa lata.

FABLOK (Chranów) - PAFAWAG Wrocław. W niedzielę 30 bm. rozegrany zostanie w Wrocławiu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną Fablokiem z Chranowa a Pafawagiem.

Wrocławianie wystąpią do tego meczu zasileni nowymi zawodnikami, to też zapowiedź meczu wywołała we Wrocławiu duże zainteresowanie. Mecz rozegrany zostanie na stadionie „Pafawagu” o godz. 17-tej.

FIASKO DZIEKANKI OLIMPIJCZYCY POLSCY SKORZYSTALI TAM TYŁE, ILE W ZIMIE NASI HOKEISCI W LONDYNIE MOGLIŚMY UZYSKAĆ LEPSZE WYNIKI

Poznań. Zanim musimy cieszyć się, że chociaż jeden Antkiewicz przyszedł do kraju upragnioną nagrodę, że przynajmniej jeden z całej ekipy nie zawiodł nadziei i wywalczył swoją hołową medal, po który pracował pojechało wielu zawodników i to w har dym liczącym gromie opiekunów.

Swego czasu pisaliśmy o pięciolatkach, których oglądaliśmy na turnieju o mistrzostwo Polski juniorów. Wskazywaliśmy wówczas na skandaliczną formę tych wszystkich kłoch na zrywających pompatycznie „olimpijskich kamili”. Przegrwali oni swoje walki z nieszanowanymi nowicjuszami nie mając owej zapowiadanej grydy technicznej, ani też fantastycznej kondycji, o której w pewnych kółach mówiono.

Nowicjusze nieustraszenie zakpiłi sobie z przygotowanych i przeszkolonych obozowiczów z Dziekanki, okładając ich bez żadnego respektu dla ich miana „olimpijczyków” i dla prote ktora ich kapitana sportowego PZB.

Mistrzostwa Polski juniorów i Olimpiada przekonały nas w jakim stopniu saskondila Dziekanka juniorom i przede wszystkim jak daleko nie przygotowała naszych reprezentantów.

Nie było tajemnicą, że w Londynie sędziowie punktować będą atak, a nie defensywę. U nas kontrobekser może wygrać walkę, nawet wielką różnicą punktów, nie atakując ani razu, natomiast w Londynie bez ataku nie można marzyć o zwycięstwie.

Czy w Dziekance nastawiono pięciolatków na ten styl, czy przegrywali do tego sposobu walki? Najwidoczniej nie.

Na nie nie dały się podrażać trenery, na nie wiadomości ze świata. Za wodnicy przygotowani byli dla oka własnych sędziów i dla uznania własnej publiczności. Przy tym wszystkim zapomnieli o tym, że z naszych sędziów tylko Zapiłka zasładał przy stołku punktowym i walk naszych pięciolatków nie mógł w ogóle się dziwić. Zapomnieli zupełnie, że jesteśmy na Olimpiadzie.

Słuszność naszych wypowiedzi po twierdza już pierwsza walka w Londynie.

Kasperczak pierwszą rundę przegrał. U nas miałyby starcie remisu. Przegrał, bo nie atakował. Biał przyczyną i czekał na kontrę. Łudono się, że sekundant w przerwie podszepnie mu, idź naprzód, atakuj. Jak, jak nauczaliśmy się na nobizp, bo tu przecież wiesz, atak wygrywa. Drugie starcie jednak ta sama historia. Na naszym ringu Kasperczak miałby przynajmniej dwa punkty na dobre - tam znowu przegrał. Po co się szepcze? Przecież trzecia runda wykazała, że Kasperczak był w doskonałej kondycji. Ostatnie kółko wygrał, bo poszedł naprzód, rozbił przeciwnika, posłał go na deski, ale w sumie walkę przegrał. Poczęto kiwać głowami. Wszyscy doszli do przekonania, że Kasperczak rzeczywiście walkę miał przegrana, bo nie atakował.

Sekundant rozkładając ręce rozpaczał: trudno nie bił z ataku. A czy szanowny sekundant nauczył go atakować w Dziekance, czy podszepniał mu w przerwie: atakuj! Czy uświadomił wszystkim olimpijczykom, by raczej atakowali, a nie czekali na kontrę?

Przysnął czar fantastycznych przewidywań Kasperczak miedziutki, niedoświadczony i po raz pierwszy walczą cy na terenie międzynarodowym mógł ostatecznie przegrać, pocieszano się je dnak, że inni zrobią więcej.

Tymczasem Bazarnikowi zabrakło tchu. Gdzie więc podziła się kondycja? Kolejnyśkiemu zabrakło ataku. Stary rutyniarz zdawało się bez przy pomnienia powinien na ringu w Londynie walczyć w ofensywie. Ale trudno, nie mówilo się o tym w czasie treningu, nie szepcilo się podczas przerwy, walka więc dla naszego oka wygrywa, dla sędziów, dla których a tak jest najważniejszy, najwyraźniej przegrana.

Protest po walce Szymury z Argeń tyńczykiem Cła był tylko formą. Rutyniarz Szymura walczył przegrali nie słuszenie. Ale fakt, że pierwszą rundę przegrał, zachęcił sędziów do uznania go za pokonanego.

Pozostał Antkiewicz i Chychla. Dla nich jest wszystko jedno, czy walczą w Londynie, czy w innej miejscowości. Atakują, bo to ich styl walki. Antkiewicz zrobił więcej. Dla znawców nie było to niespodzianką, bowiem z góry przewidywaliśmy, że jego system, polegający na ustawicznym ataku spotka się z największym uznaniem.

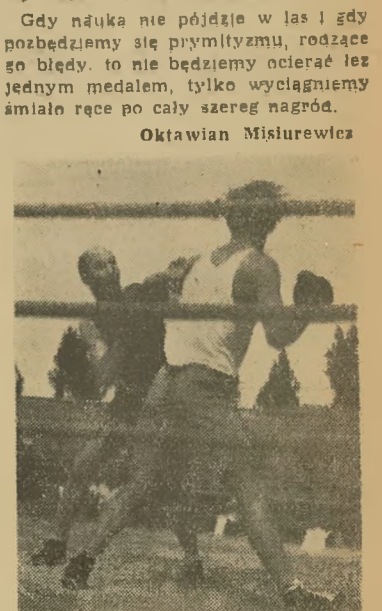
Nie wiadomo, czy na przyszłej Olimpiadzie nie będzie nacze? Może wówczas tenika defensywa, piękna walka i gra nóg unikni i ożydną walkę na

grywał będą większą rolę niż atak. Bądź jednak musimy do tego zebrać szkolę naszych pięciolatków, w takim stylu, jaki jest modny w świecie sportowym. Odpowiednio przygotowani olimpijczycy zrobili na pewno jeszcze więcej, gdy pocim nie był tak wspaniały i tak niedostępny. Sam fakt mnożenia nokautów, wśród sportowców, których znaleźli się nawet bokserzy wskazuje na to, że ob sady Olimpiady nie była zbyt silna. W takiej sytuacji należało nieco więcej wymagać od naszych przedstawicieli.

Mimo wszystko przynajmniej trzeba by bokserzy zniebił o wiele więcej niż nasz lekkałoni, czy kaskowcy, którzy najdotkliwiej nas zawiedli.

Gdy nauka nie pójdzie w las i gdy pozbędziemy się prymitywizmu, rodzice go będy, to nie będziemy odcierać lez jedynym medalem, tylko wyściganymi miało ręce po cały szereg nagród.

Oktawian Mislurewicz



Gradkowski, szermierz pięści, powrócił na ring i wykazał dobrą formę



Górnik Matloch

CZĘSTOCNOWIANIN SZPRYNGIER NOWYM»OBJAWIENIEM« W KOLARSTWIE POLSKIM

Częstochowa. Staniem Victori oddał się szosowy wyścig kolarski dla młodych na dystansie 75 km., trasą którego prowadziła do Folwarków przed Rademakiem i z powrotem.

Na starcie stanęło 14 zawodników, w tym siedmiu z DKS Sosnowiec i siedmiu z Victori, tak że wyścig stał się właściwie pojedynkiem pomiędzy tymi klubami.

Do 80 km. prowadziła grupa, składająca się z 3-4 częstochowian i 4-5 sosnowiczian, w pewnym jednak momencie zainicjował uderzenie Szpryngier z Victori i oddalając się coraz bardziej od swych rywali przybył pierwszy na metę w Częstochowie z przewagą półtora kilometra nad na-

stępny zawodnikiem. Czas zwycięzcy wyniósł 2 g. 12 m. 47 s., co daje nie złą przeciętną na 34 km. godz. Kolejność pozostałych zawodników była następująca: 2) Miarka (Victoria) 3:16:4, 3) Migas 3:16:24, 4) Wróblewski 3) Iwański, 6) Olepka, 7) Nowak (wszyscy DKS Sosnowiec). Na trasie wycofało się 4-5 kolarzy.

Zwycięzca Marian Szpryngier jest b. obiecującym zawodnikiem. Ma on dopiero 18 lat, a pierwszy raz startował w r. ub. W obecnym sezonie wygrał bezkonkurencyjnie cztery wyścigi: Pierwszy Krok na 25 km., Sosnowiec - Świerż na 50 km., Częstochowa - Folwarki 75 km., zdobył także mistrzostwo wielokrotnie Polski w kategorii juniorów.

Szpryngier pracuje jako robotnik w fabryce Union Textile i umiejętności dobrej jazdy nabył od Łazarczyka, pod kierunkiem którego trenuje. Szpryngier ma zadatki na świetnego kolarza i upatrywany jest przez Częstochowian na następcę Łazarczyka.

NOWY REKORD RADZECKI W PODNOŻENIU CIĘŻARÓW
MOSKWA. Na świecie sportowym w Sewastopolu atleta wagi ciężkiej - Malojew, zawodnik klubu „Spartak” ustanowił rekord Związku Radzieckiego w wysiłku lewą ręką. Malojew osiągnął 111 kg poprawiając poprzedni rekord SZRR należący również do niego o 0,7 kg.

PAFAWAG FAWORYTEM MISTRZOSTW KL. A DOZB

Wrocław. Tegoroczne bokserki mistrzostwa drużynowe w okręgach mają specyficzny ciężar gatunkowy.

Jak powszechnie wiadomo utworzo na zostanie liga bokserka - 1 mistrzowie poszczególnych okręgów wal czyć będą o wicelice do tej najważ szszej klasy boksu w Polsce.

Dolny Śląsk przeżywa obecnie „gorączkę typowań” przed mistrzostwami, które rozpoczynają się 5 września. Postaramy się przeprowadzić papierowe obliczenia i - wykazać szanse drużyn dolnośląskich.

W kl. A Wr. OZB startuje w roku bieżącym 6 drużyn a mianowicie: IKS (zeszłoroczny mistrz), Pafawag, Burza, Odra Wrocław, Górnik Wabrzych i Zapłon J. Góra.

Na podstawie dotychczasowych wyników w sezonie letnim rozgrywka o tytuł winna znów rozegrać się pomie dzy zesłorocznym mistrzem IKS-em a Pafawagiem. Bardzo dużo może być do powiedzenia - bokserzy „Gór nika” z Wabrzycha Druga w tym to warzystwie drużyna prowincjonalna - Zapłon, obecny klub Klimickiego ma zbyt duży luk w składzie aby mogła zagrozić 3 pierwszemu Drużynie Burza i Odra Wr. są wybitnie słabe o 4-5ech pierwszych. Nie znamy w tej chwili „tajemnic” i niespodzianek jakie chowają skrycie kierownicy poszczególnych drużyn.

Na podstawie sezonu letniego drużyny Dolnego Śląska wystąpią do roz grywek o mistrzostwo kl. A w prz puśczoalnych składach: IKS - Smaczynski, Kurowski i Kurowski II, Miszcuk, Waluga, Horbón, Barbarowicz i Cielwierz (rez Rubalec Kotas Miśkiewicz i inni).

Pafawag: Faska, Czajkowski, Powowski, Szczepan, Szołc, Krupnicki, Smyk, Krzemień (rez Sawicki, Wierzbicki, Jordan, Dziubiński, Pajdowski i inni).

Górniki: Stelmach, Szczepiński, Wiłkiński, Dominik, Michałak II, Brze zicha, Romanow.

Burza: Sroczynski, Pecenik, Zajdel, Sobko, Szweda, Szymura, Wolski i Zebrowski.

Zapłon: Lindner, Dąbrowski, Petryga, Kukurudz, Bański, Fliszcz, Cielieński i Klimicki.

Odra Wrocław: Bill, Kalczewski, Nowaczki, Merez, Siemierski, Do mański, Lepczyński, Czarniecki.

PIŁKARZE CZĘSTOCNOWY PRZED REWANŻOWYM SPOTKANIEM Z WROCLAWIEM

Częstochowa. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie Wrocław - Częstochowa. Pierwsze, jak wiadomo, przyniosło Częstochowie zwycięstwo 3:1.

Będzie to już siódme w tym roku spotkanie reprezentacji Częstochowy z dotychczasowych sześciu wygrala ona 2, zremisowała 2 i przegrała 2, uzyskując korzystny stosunek bramek 17:14.

We Wrocławiu obie reprezentacje grały w niepełnych składach, gospodarzom bowiem zabrakło graczy Polonii Świdnicy a Częstochowie graczy Skry, którzy zajęci byli rozgrywkami o wejście do ligi.

Obecnie obie jedenastki wystąpią

w pełnych składach. Częstochowa wystawi najprawdopodobniej następujące graczy: bramka: Borowicki (Skra), obrońca - Kuźniarczyk (Brygada), Górniki (Skra), pomoc - Sarsak, Orłowski, Siedziński (Skra), atak - Skupieński (Gwardia), Halkiewicz (Skra), Wójcikowski (Victoria), Jar drzewski (Victoria), Purgal (Skra).

ROZNE.
* Laskowski, tenisista Brygady wziął udział w tegorocznych mistrzostwach Piłkarskich, zdobywając tytuł wice mistrza i ulegając w finale piąt kowianinowi Krasowi w czterech setach 10:8, 0:6, 4:6, 0:6.

* RKS Raków zdobył mistrzostwo B-klasy, wygrywając w decydującym meczu z Gwardią 1:0, obecnie Raków powrócił po 19 latach do A-klasy, która opuścił w r. 1929.

* Wzorem automobilistów kolarze częstochowscy organizują własną gimkhanę rowerową, która odbędzie się prawdopodobnie 19 września przy udziale zawodników Victori, CTC M. oraz Częstochowianki.

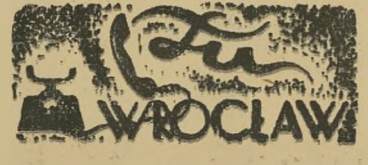
* Ostatni termin nie odbytego 15 bm. Zjazdu Piłkarskiego Automo bilklubu Częstochowy i polskiego jest zjazdem konkursu zrecznosci samo chodowej (gymkhan) wyznaczony na 15-16 września.

* Kluby Zawiercia i Myszkowa służyły do PZPN memoriał o przyła szenie ich do Częstochowskiego OZPN a to ze względu na bliższe odległości i większe szanse wybiła się w tym Okręgu jak również lepsze widoki ka sowe.

* Czarni Radomsko (karani) zostali grzywną pieniężną w wysokości 5000 zł za rozegranie meczu z czeską dru żyną AC Arsenal bez zezwolenia PZPN.

* Przyszkość do gymkhan samochodowej opracowane przez Częstochowski Automobilklub mają ogrom ne powodzenie. W r. ub. wycożyli się Katowice i Łódź, a w tym roku Wrocław (22 bm.) obecnie z podobną prośbą zwrócił się Marszał Oddział Automobilklubu AP w Sopocie, który chce wycożyć przyszłą na 25 bm.

* Piłkarskie mistrzostwa częstochowskiej A-klasy rozpocząć się maja 19 września.



Wrocław

* Szymonowice, Kałowski, Wio dek, Kupisz i Jeszcze 3 inni bokserzy IKS-u otrzymali zwolnienie ze swego go klubu i podpisali zgłoszenia do nowopowstałej sekcji bokserkiej Gwardii. Trenerem w Gwardii został popularny trener wrocławski (b. trener IKS-u) - Romanow.

* Krzyk i Górgon reprezentanci Wrocławia w pilce nożnej po otrzymania zwolnienia z „Bursy” przesiadli się również do „Gwardii”, która „no nie” jako nowy potężny klub na Dol nym Śląsku.

* WKS Podchorążki Wrocław będzie w najbliższym czasie miał w swo jej sekcji bokserkiej niemal repre zentację Krakowa. W tej chwili w barwach „Podchorążaka” walczą po otrzymaniu zwolnień z klubów kra kowskich: Przybyłowicz i Rapacz a jak nas informują również Styś (Czarnobyl) przenosi się do WKS „Pod chorążaka”.

* Rzem. Kupiecki KS Burza Wrocław koloło trochę tyle „szum” ro biono w prasie w związku z mierzos tawami piłkarskimi Dolnego Śląska zmienia nazwę i obecnie nazywał się ma KS ZMP Burza. W związku z tu tją ze Związkiem Młodzieży Polskiej i zmianą nazwy cały szereg piłkarzy „Burzy” nosi się podobno z zamiarem zmiany barw klubowych.

* Doskonały napastnik warszawskiej Legii Szymański po otrzymaniu zwolnienia z Legii został potwierdzo ny do A kl. drużyny CPN Gaz Wro cław. W czasie wyścigowego meczu z Dalmacją Szymański był najlepszym napastnikiem Wrocławia.

* Dwa kluby żydowskie latujące na terenie Wrocławia - Gwardia i ZKS już od dawna zapowiadały fuzję. Wobec nie możliwości dojścia do poroz umienia pomiędzy zarządami obydwu klubów wkrótce w tej sprawie WUKP i należy się spodziewać, że fuzja sta nie się w dniach najbliższych faktem dokonany.

* Małacki II jeden z najlepszych trykaczy polskich otrzymał zwolnie nie z ZKS Pafawag i podpisał zgło szenie do Spolem.

* Waluga IKS popularny bokser wrocławski ma podobno również za sił nowopowstałą sekcję bokserka ZS Gwardia. Tak przynajmniej zapew nia nowy kierownik tego klubu.

6 spotkań w Lidze Śląskiej

Katowice. W drugą niedzielę piłkar skich mistrzów Śląska w lidze ślą skiej odbędą się 6 spotkań:

W Zywcu: Koszarawa - GZKS Ko pnia Katowice.

W Rydułtowach: Naprzód - Pogon Katowice.

W Janowie: Naprzód - Polonia Pie kary.

W Chropaczowie: Czarni - Siemia nowiczanka.

W Zywcu: Sola - Concordia Knurów.

W Nowym Bytomiu: Huta Pokoj - Ryśkawica Radlin.

AWANES W PODOKRĘGU PRZEMYSKIM
Przemysł (tel. wł.) Na ostatnim nadzwyczajnym zebraniu Podokręgu Przemyskiego omawiano sprawę zlikwidowania autonomicznego podokrę gu przemyskiego PZPN i wcielenie go do Rzeszowskiego OZPN. Nie nowieło żadnych konkretnych uchwał ponieważ sprawa ta zdecydowa na zostanie na Walnym Zebraniu PZPN.

Wobec awansu przemyskiej Polonii do II ligi klasę A w tegor mistrzostwach podokręgu tworzyć będą następujące drużyny: IKS i Rzem KS (Jarosław), Żurawianka, Czumił (Przemysł), Cukrownia Przemyska i Stalowa Wola.

Cukrownia weszła do kl. A jako mistrz kl. B. Rzemianinicy KS - 4ta drużyna grająca na A-klasowo nie poziomie” a Stalowa Wola nie spada z kl. A (mimo że zajęła ostat nie miejsce) na skutek awansu do klasy wyższej Polonii.

W klasie B znalazły się 3 nowe kluby: Elektro (Stalowa Wola), Czumił (Jarosław) i Elektro (Przemysł). W tegor mistrzostwach B kl. zająć będą następujące drużyny: Rzeszowska WKS Połaniec i Elektro (Przemysł), Ruch i Czumił Jarosław, Elektro Stalowa Wola, Pogon Lubaw, Czumił Przemyski oraz Rudnik.

Nowym prezesem podokręgu Przemyskiego został mec. Burnatowicz, I-szym wiceprezesem mec. Krulowski, członkiem zarządu mec. Pawlik (IKS Jarosław).

* Lubaczów wchoził się wkrót ce o drugi klub sportowy „Spółdzielczy” który onartv będzie o „Spolem”.

* W Przemysku-Wilczu zorganizowany został też Ore. Służba Polscy” ludowy klub sportowy „Wilczanka”, na czele którego stał oł Kazimierz Kurtz.

Stowarzyszenie to otrzymało do dyspozycji obszerny budynek, gdzie urządzono już piękna świetlica oraz teren pod budowę boiska sportowego.

BEDZIN (RAD) W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ W ZOZPN-IE START WĄŻY SZCIE KLAS DO IESNIEJ BATALII MISTRZOWSKIEJ.
Batalia letnienna zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż wszyst kie drużyny A-klasy reprezentują działai wyrównany poziom. Na czo lo niedzielnego spotkań, wstawia się zawody w Czeladzi Piaskach i Bedzinie.

W PIASKACH - miejscowi gó rnicy zmierzają swie pierwsze siły z omdłodzona Unia sosnowiecka, któ ra stanowi dziś bardzo niebezpiecz ny i wyrównany zespół.

W CZEŁADZI - RCKS spotka się z drużyną heniaminkiem A klas y TUR-em okuskiem i tutaj też ba spodziewać się niezwykle cieka wej i emocjonującej gry obu zespołów.

W BEDZINIE - miejscowa Sarmacja, trafia znow na swego „do chowego” przeciwnika jakim jest milowicki Piomien.

W DABROWIE - ZKSM „Zagłębie” po swym niefortunnym starcie do ligi, trafia od razu na sil nego przeciwnika, jakim jest Zagłębianka. Zobaczymy czy omdłodzony skład mistrza Zagłębia zdo la pokonać szybki zespół bedziński, czy też będzie zmuszony stracić pierwsze swe punkty na własnym boisku.

W SOSNOWCU - RKS „Czar ni” gościć będą trzecia drużyna bedzińska ZKSM Bedzin.

Poniżej podajemy terminarz za gębiowskiej A-klasy (runda te stnienna):

29. VIII. 48 - Czarni - Bedzin. GZKS Piaski - Unia RCKS Czeladź - TUR Okus Sarmacja - Piomien, Zagłębie - Zagłębianka.

5. 9. 48 - TUR Okus - Czarni, Unia - Sarmacja, GZKS Piaski - Zagłębianka, Piomien - RCKS Czeladź, Bedzin - Zagłębie.

12. 9. 48 - Czarni - Piomien, Sarmacja - GZKS Piaski, Zagłębie - TUR Okus, Zagłębianka - Bedzin, RCKS Czeladź - Unia.

19. 9. 48 - Unia - Czarni, CZKS Piaski - RCKS Czeladź, Zagłębianka - Sarmacja, Piomien - Zagłębie, Bedzin - TUR Okus.

26. 9. 48 - Czarni - GZKS Piaski, RCKS Czeladź - Sarmacja, Bedzin - Piomien, TUR Okus - Zagłębianka, Zagłębie - Unia.

3. 10. 48 - Sarmacja - Czarni, GZKS Piaski - Zagłębie, Unia - Bedzin, RCKS Czeladź - Zagłębianka, Piomien - TUR Okus.

10. 10. 48 - Czarni - RCKS Czeladź, TUR Okus - Unia, Bedzin - CZKS Piaski, Zagłębie - Sarmacja, Zagłębianka - Piomien.

17. 10. 48 - Zagłębianka - Czarni, GZKS Piaski - TUR Okus, Sarmacja - Bedzin, RCKS Czeladź - Zagłębie, Unia - Piomien.

24. 10. 48 - Zagłębie - Czarni, Unia - Zagłębianka, Piomien - GZKS Piaski, TUR Okus - Sarmacja, Bedzin - RCKS Czeladź.

Drużyny wymienione na pierwsz ym miejscu, są gospodarzami za wodów.

KL. A PODOKRĘGU RIELSKO - BIAŁA BĘDZIE LICZYĆ 12 DRUŻYN
Bielsko. Zarząd Podokręgu uchwała powziętą na ostatnim posiedzeniu, powiększył kl. A do 12 drużyn. Uchwa la ta wymaga jednak zatwierdzenia kl. OZPN. Wskutek tej uchwały KS Beskid Andrychow pozostaje w A kl., a jako 12 klub awansował wice mistrz kl. B, ZSK Białka. Do kl. B spadł więc tylko KS Zryw Paszyna.

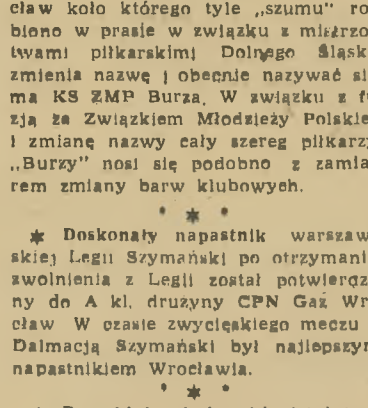
Ustalony już terminarz rozgrywek ulewazniono i WG i D przeprowadzi ponowne losowanie rozgrywek mistrzostw.

TS PIAST CIESZYN - GZKS KOP. BRZESZCZE 3:1 (1:1)
TS Piast musiał się zadowolić wynikiem remisyowym a powodu doskona lej gry bramkarza gości, Mironka. Bramki dla Piasta zdobyli: Chmiał i Młakorz, a dla Kopani: Świader i 2. Sędzia p. Berger do był.

KS ZRYW PSZCZYNA - BBTŚ 1:1 (1:1)
BBTŚ wypadł w Paszynie dość słabo, zawiódł zwłaszcza lewy łatek J. Niszweski. Najlepszym w BBTŚ był Sewicki zdobywca 3 bramek. Pozosta li bramki zdobyli Grzyb i Kochut. Sędzia p. mjr. Machinko nie miał trudnego zadania.

WŁ. ZKS LIPNIK - UNIA SOSNO WIEC 0:0 (0:0)
Biała Lipnik został zdeklasowany przez doskonale grającą drużynę go ści, dla której bramki zdobyli: Słota 3, Majewski po 1. Sędzia p. Da browski.

BKS BIAŁA - UNIA SOSNOWIEC 5:0 (0:0)
Białokorów o godz. 11:30. Przeciwni ków raczej humorystyczny niż sporto wy. Dziwił się należy że BKS przy niedostatecznym natężeniu organizu je tego rodzaju imprezy, urządzając z najważniejszych zawodów piłkarskich, w cyrkowe.



Rademacher zdemolował Wesołowskiego z Cukrowników

DROBIAZGI OPOLSKIE
* W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Zabrze. Nadzwyczajne Walne Zebranie Opoleskiego OZPN. Na porządku dziennym przewidziany jest wybór nowego prezesa. Poza tym cały szereg klubów nosi się z zamiarem postawienia wniosków na g łych m. in. o przeniesienie siedziby Okręgu z Zabrze do Bytomia.

* Na terenie Śląska Opoleskiego powstały trzy nowe kluby a mianowicie: Unia Sosnowiecka, Głiwice, Samorządowiec Zabrze i Gwardia Niemodlin.

* W Raciborzu nastąpił ma fuzja pomiędzy tamtejszymi klubami Cukrownia i Zrywem.

* Podobna fuzja nastąpi w Nysie pomiędzy tegorocznym heniaminkiem kl. A Sudetami i Gromem.

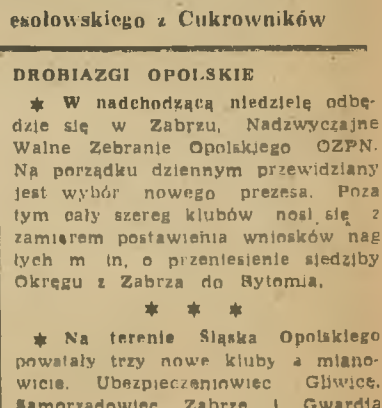
* Kalużny b. obrońca katowickiej Gwardii podpisał już deklarację do Bytomskiej Polonii.

* Nowy nabytek Zjednoczeni Prudnik środkowy napastnik Cichy doznał w czasie gry zryw Zaw w Warszawie złamania nogi, wskutek czego będzie musiał pauzować do końca br.

O CZYM MÓWI ŚLĄSK
* Jedenastka ligowa chorowiska do Ruchu wzmocnienia zostanie dot rze zapowiadającym się obrońcą Grcielem i HKS Szopienice.

* Reprezentacyjny napastnik Ślą ska - Bak - (Naprzód Janów) nosi się z zamiarem wzmocnienia drugo goowego Balidonu Katowice.

* Próbna Siemianowiczanka o da rowanie dożywotniej dyskwalifikacji zawodnikowi piechaczowi została przez Śl. OZPN odwołana.



Rademacher zdemolował Wesołowskiego z Cukrowników

KL. A PODOKRĘGU RIELSKO - BIAŁA BĘDZIE LICZYĆ 12 DRUŻYN
Bielsko. Zarząd Podokręgu uchwała powziętą na ostatnim posiedzeniu, powiększył kl. A do 12 drużyn. Uchwa la ta wymaga jednak zatwierdzenia kl. OZPN. Wskutek tej uchwały KS Beskid Andrychow pozostaje w A kl., a jako 12 klub awansował wice mistrz kl. B, ZSK Białka. Do kl. B spadł więc tylko KS Zryw Paszyna.

Ustalony już terminarz rozgrywek ulewazniono i WG i D przeprowadzi ponowne losowanie rozgrywek mistrzostw.

TS PIAST CIESZYN - GZKS KOP. BRZESZCZE 3:1 (1:1)
TS Piast musiał się zadowolić wynikiem remisyowym a powodu doskona lej gry bramkarza gości, Mironka. Bramki dla Piasta zdobyli: Chmiał i Młakorz, a dla Kopani: Świader i 2. Sędzia p. Berger do był.

KS ZRYW PSZCZYNA - BBTŚ 1:1 (1:1)
BBTŚ wypadł w Paszynie dość słabo, zawiódł zwłaszcza lewy łatek J. Niszweski. Najlepszym w BBTŚ był Sewicki zdobywca 3 bramek. Pozosta li bramki zdobyli Grzyb i Kochut. Sędzia p. mjr. Machinko nie miał trudnego zadania.

WŁ. ZKS LIPNIK - UNIA SOSNO WIEC 0:0 (0:0)
Biała Lipnik został zdeklasowany przez doskonale grającą drużynę go ści, dla której bramki zdobyli: Słota 3, Majewski po 1. Sędzia p. Da browski.

BKS BIAŁA - UNIA SOSNOWIEC 5:0 (0:0)
Białokorów o godz. 11:30. Przeciwni ków raczej humorystyczny niż sporto wy. Dziwił się należy że BKS przy niedostatecznym natężeniu organizu je tego rodzaju imprezy, urządzając z najważniejszych zawodów piłkarskich, w cyrkowe.

KL. A PODOKRĘGU RIELSKO - BIAŁA BĘDZIE LICZYĆ 12 DRUŻYN
Bielsko. Zarząd Podokręgu uchwała powziętą na ostatnim posiedzeniu, powiększył kl. A do 12 drużyn. Uchwa la ta wymaga jednak zatwierdzenia kl. OZPN. Wskutek tej uchwały KS Beskid Andrychow pozostaje w A kl., a jako 12 klub awansował wice mistrz kl. B, ZSK Białka. Do kl. B spadł więc tylko KS Zryw Paszyna.

Ustalony już terminarz rozgrywek ulewazniono i WG i D przeprowadzi ponowne losowanie rozgrywek mistrzostw.

TS PIAST CIESZYN - GZKS KOP. BRZESZCZE 3:1 (1:1)
TS Piast musiał się zadowolić wynikiem remisyowym a powodu doskona lej gry bramkarza gości, Mironka. Bramki dla Piasta zdobyli: Chmiał i Młakorz, a dla Kopani: Świader i 2. Sędzia p. Berger do był.

KS ZRYW PSZCZYNA - BBTŚ 1:1 (1:1)
BBTŚ wypadł w Paszynie dość słabo, zawiódł zwłaszcza lewy łatek J. Niszweski. Najlepszym w BBTŚ był Sewicki zdobywca 3 bramek. Pozosta li bramki zdobyli Grzyb i Kochut. Sędzia p. mjr. Machinko nie miał trudnego zadania.

WŁ. ZKS LIPNIK - UNIA SOSNO WIEC 0:0 (0:0)
Biała Lipnik został zdeklasowany przez doskonale grającą drużynę go ści, dla której bramki zdobyli: Słota 3, Majewski po 1. Sędzia p. Da browski.

BKS BIAŁA - UNIA SOSNOWIEC 5:0 (0:0)
Białokorów o godz. 11:30. Przeciwni ków raczej humorystyczny niż sporto wy. Dziwił się należy że BKS przy niedostatecznym natężeniu organizu je tego rodzaju imprezy, urządzając z najważniejszych zawodów piłkarskich, w cyrkowe.

7 ZAGADEK LIGOWYCH PO EMOCJACH JUGOSŁOWIAŃSKICH KLASA PAŃSTWOWA ŻNÓW WALCZY O PUNKTY MISTRZOWSKIE

KATOWICE. Po tygodniowej przerwie kluby ekstraklasę wyjdą znów na boisko, by walczyć o mistrzowskie punkty.

Kalendarzyk przewiduje w nadchodzącą sobotę i niedzielę nas, zestawie nie par:

Sobota: Kraków: Cracovia — Warta (sędzia Nowakowski).

Niedziela: Garbarnia — Ruch (sędzia Stachiewicz), Warszawa: Polonia — Wisła (sędzia Sperling), Poznań: ZSK — Widzew (sędzia Jędrzejowski), Łódź: LKS — Tarnovia (sędzia Terek), Chorzów: AKS — Rybnik (sędzia mjr. Szmajder), Bytom: Polonia — Legia (sędzia Mohyla).

Finałowe rozgrywki o wejście do ekstraklas: Chruszczów: Szombierki — PTC. Gdąsk: Lechia — Radomiank, Krosno: Legia — Naprzód Lipiny.

W niedzielę może zapaść ważne rozstrzygnięcie co do dalszej roli i pozycji Ruchu w tegorocznych rozgrywkach. Wielecladzie tabeli czeka bowiem ciężka przeprawa z Garbarnią. Zespół ludwinowski wybitnie „nie leży” hajduczanowi i ponieśli oni z nim w całej swojej historii wiele porażek.

Spotkanie Ruchu z Garbarnią otwierać będzie w tym meczu. Napad „czerwonych” jest w wielkiej formie, a trójka Ciesiowski, Grac, Kohut potrafi zdezorganizować najlepsze nawet linie defensywne kłajowych przeciwników.

To byłyby te trzy mecze „dnia”. W pozostałych spotkaniach walczyć będzie o egzystencję.

Najciekawsze z tych pojedynków dla nas będzie mecz bytomskiej Polonii z Legią.

Legia po ostatnich porażkach doszła do wniosku, że coś jest nie w porządku i zaczyna „oczyszczać” swoje szeregi. Pierwszy „wyskok” Cyganik, groźba ekstraklasy wisi podobno nad kilkoma dalszymi piłkarzami woskowymi. W jakim stopniu ta czystka przyczyni się do zwiększenia bojowości i poprawy formy drużyny przed końcem sezonu, nie wiadomo, ale należy jednak sądzić, że w Bytomiu zobaczy my już odrodzoną Legię, która za demonstration formę wiosenną.

Polonia, której ostatnio bardzo kiepsko się powodziło, ma dużą szansę aby zrobić dwa punkty. Wprawdzie bytomscy także gonią w piątce, ale znając ich ambicję i poświęcenie w chwilach ciężkich jesteśmy przekonani, że dadzą sobie radę ze stołecznym gościem.

Dwa tygodnie konkurencji mistrza wiosennego czekają na jego dalsze pokonanie, ale sami muszą uważać, aby niedziela nie przyniosła im przykrych niespodzianek.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie Cracovii, która po dniach „górných” zaczyna znów przejawiać tendencję do obniżenia formy. A przeciwnik jest nie łatwy — bo sam mistrz Polski Warta.

Teoretycznie Cracovia powinna wygrać to spotkanie, ale licze, czy

„zieloni” znów nie zrobią niespodzianki i nie kropną lidera w rewanżu za wiosenną porażkę na swoim własnym boisku. Wprawdzie Warta ma atak nieco za anemiczny na to by sforować tyły Cracovii i strzelić Hymczakowi potrzebną do zwycięstwa ilość bramek, ale ta sama linia Cracovii lubi czasami fatalnie zawodzić.

Trzeci kandydat do tytułu mistrzowskiego Wisła wyjeżdża do Warszawy, gdzie zmierzy się z Polonią. Nie dopuszczamy możliwości niespodzianki w tym meczu. Napad „czerwonych” jest w wielkiej formie, a trójka Ciesiowski, Grac, Kohut potrafi zdezorganizować najlepsze nawet linie defensywne kłajowych przeciwników.

Bez złudzeń jedzie drugi przedstawięciel Łodzi Widzew do Poznania. ZSK po zwycięstwach nad Ruchem i Cracovią nie robi niespodzianki z outsiderem tabeli, z którym ma zresztą niewyważone konto z tytułu wosennej porażki w Łodzi. Kolejne odnoszący dotychczas skromne zwycięstwa tym razem powinni wybitnie poprawić swój stosunek bramek.

Niemniej ciekawie zapowiadają się finałowe walki o awans do ekstraklas. Po dłuższej przerwie zobaczymy w ogniu walki drużyny Szombierki, która grając na własnym boisku w Chruszczowie zmierzy się z PTC. Jak przewidywaliśmy drużyna pabianicka będzie najsłabszym partnerem w całej „piątce”. Po porażce na własnym boisku z Lechią przyjdzie tym razem znów zainkasować kilka bramek od Szombierki.

Lechia Gdańsk, posiadając już dorobek 2 punktów, zdobywając w dodatku na obcym boisku zechce pomnożyć je na własnym boisku. I tym razem powinna jej się ta sztuka udać, bo Radomiank jakoś nie może „złapać” równowagi, o czym świadczy niedziela na porażkę ze słabutką Polonią Świdnicą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

rybnicką. Brak Pytla daje się odczuć w AKS-ie coraz wyraźniej. Spodziewa się zbyć egoistycznie i cały ciężar spoczywać na Muskale i Cholewie. Jeśli ci dwaj zagrają tak jak to od czasu do czasu potrafią, to Rymer wyjdzie z Chorzowa z nową porażką.

Dwa kandydaci do spadku LKS i Tarnovia będą się nawzajem „dobijać” w Łodzi. Gorzej na tym wyjdzie prawdopodobnie Tarnovia, bo LKS w ostatnich tygodniach podciągnął się w widocznym stopniu i jak może tak ratuje honor Łodzi, która mogłaby być w roku przyszłym pozbawiona przyjemności oglądania spotkań ligowych.

Bez złudzeń jedzie drugi przedstawięciel Łodzi Widzew do Poznania. ZSK po zwycięstwach nad Ruchem i Cracovią nie robi niespodzianki z outsiderem tabeli, z którym ma zresztą niewyważone konto z tytułu wosennej porażki w Łodzi. Kolejne odnoszący dotychczas skromne zwycięstwa tym razem powinni wybitnie poprawić swój stosunek bramek.

Niemniej ciekawie zapowiadają się finałowe walki o awans do ekstraklas. Po dłuższej przerwie zobaczymy w ogniu walki drużyny Szombierki, która grając na własnym boisku w Chruszczowie zmierzy się z PTC. Jak przewidywaliśmy drużyna pabianicka będzie najsłabszym partnerem w całej „piątce”. Po porażce na własnym boisku z Lechią przyjdzie tym razem znów zainkasować kilka bramek od Szombierki.

Lechia Gdańsk, posiadając już dorobek 2 punktów, zdobywając w dodatku na obcym boisku zechce pomnożyć je na własnym boisku. I tym razem powinna jej się ta sztuka udać, bo Radomiank jakoś nie może „złapać” równowagi, o czym świadczy niedziela na porażkę ze słabutką Polonią Świdnicą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

W niedzielę czeka nas jeszcze jedno nadprogramowe spotkanie: W Krośnie miejscowa Legia, która tyle zwycięstw nabrała w rozgrywkach eliminacyjnych grać będzie z Naprzodem Lipiny o miejsce w drugiej lidze.

Naprzód jest bardzo pechową drużyną. Lipiniacy byli lepsi od Bałdonu, a mimo to nie zdobyli mistrzostwa w swoim okręgu. Przed wojną będąc już kilkakrotnie „jedną nogą” w lidze musieli w ostatniej chwili powrócić do obojętnej klasy A.

Czy tym razem przełamają pecha. Chyba tak, bo Legia twarda, ambitna zdolna do planowania różnych niespodzianek, jest jednak surowa technicznie i jeśliby nawet u siebie wygrała, to w dwóch następnych spotkaniach (rewanż w Lipinach i ew. trzeci mecz decydujący) musi przegrać. Naprzód pilnie przygotowuje się do tak ważnego dla niego meczu i znajduje się w bardzo dobrej formie, o czym świadczy choćby ostatnie zwycięstwo w Częstochowie, nad groźną Skrą.

JAK GRALI ZE SOBĄ W PIERWSZEJ RUNDZIE NIEDZIELNI PRZECIWNICY W LIDZE

GARBARNIA — RUCH 0:1 (0:0) 14-go marca.

Było to „wymęczone” ćwicstwo Ruchu. Hajduczanie mieli przez cały 90 minut drugocną wprost przewagę i nie mogli zdobyć się przez 89 min na jeden strzał któryby zmusił Jakubika do kapitulacji.

Dopiero w ostatnich sekundach gry przytomny, przyjemny strzał Przeczki przyniósł Ślązakom dwa punkty.

Garbarnia ograniczyła się w tym spotkaniu wyłącznie do defensywy i bramkarz gospodarzy nie był w ogóle zatrudniony. Z krakowian jedynie graczem, który w spotkaniu tym wyróżnił się był bramkarz Jakubik, który uratował swą drużynę od wysokiej porażki.

Ruch grał bardzo ładnie w polu za wózł jednak zupełnie strzałow. Sędziował ten mecz p. Cerba z Poznania.

ZSK POZNAŃ — WIDZEW 3:4 (2:2).

Największą niespodzianką spotkań ligowych 14 marca była porażka kolejarzy poznańskich z Widzewem. ZSK zagrał bardzo słabo i mimo że dwukrotnie prowadził zostawił obydwie punkty w Łodzi.

Bramki dla Widzewa zdobyli Fornalczyk 2 w tym jedna z karnego, Ci-chocki 1 w ostatniej minucie gry Marciniak. Strzelcami bramek dla ZSK byli Aniela, Polka, z rzutu karnego oraz Białas. Sędziował p. Kuc z Sosnowca.

WISŁA — POLONIA WARSZAWA 6:0 (3:0)

Początek sezonu zastał „czarne kożule” w prawdziwie wiosennej formie i w Krakowie Polonia poniosła b. dotkliwą porażkę. Najlepsza forma drużyny warszawskiej — trio obronne — zawiłino 3 bramki.

Mecz był nieciekawym, ponieważ Wisła miała przez cały czas gry dużą przewagę.

Bramki dla Wisły padły ze strzałów Gracza 3 (jedna z karnego), Wanda 2 i Rupy. Sędziował p. Kowalski z Łodzi.

TARNOWIA — LKS 2:1 (1:0). Tarnovia rozpoczęła pierwszą serię rozgrywek ligowych nieoczekiwanym zwycięstwem nad LKS-em odniesionym na własnym boisku.

Mecz był typową walką o punkty — gra była ostra i niezbyt ciekawa. Tarnovia uzyskała w pierwszej połowie przewagę, przegrana przez Binka, po przerwie LKS wytrwał ze strzału Janeczka, a zwycięska bramka dla gospodarzy uzyskał Roik.

AKS — RYMER 3:0 (0:0). Małe „derby Śląska” rozegrane w pierwszą niedzielę rozgrywek ligowych I-szej serii w Rybniku przyniosły łatwe zwycięstwo AKS-owi, który znajdował się wówczas w dobrej formie, mając za sobą szereg spotkań rozegranych w miesiącach zimowych.

Rymer wypadł w tym spotkaniu b. błędnie i jedynie Bednorz w bramce stanął na wysokości zadania, ratując swą drużynę od jeszcze wyższej porażki.

W AKS-ie najlepszą formacją była pomoc. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Spodzieja, Kalus i Cholewa. Sędziował p. Chruszczowski z Krakowa.

LEGIA — POLONIA BYTOM 3:1 (1:0)

Wiekoszowski porażkę bytomskiej Polonii w rozgrywkach Klasy Państwowej może ona z powodzeniem zapisać na konto swych niefortunnych bramek, których ma podobno aż 6-ciu i nigdy nie wie którego ma wystawić.

Pierwszy mecz ligowy z warszawską Legią w stolicy przegrał bytomian Wójcicki, przepuszczając w fałszy sposób dwie bramki, które za decydowały o wyniku. Polonia grała

bardzo dobrze, zademonstrowała jak na początek sezonu zupełnie dobry football, nie pamiętała jednak o tym że aby wygrać trzeba strzelać na bramkę przeciwnika, często i celnie.

Wojkowi, którzy ograniczali się do sporadycznych akcji pamiętali jednak o tej podstawowej zasadzie przy grze w piłkę nożną i rezultacie. Wójcicki aż trzy razy wyjmował piłkę z siatki. Strzelcami bramek byli: O-prych i Cyganik 2 dla Legii oraz Wiśniewski dla Polonii. Polonia nie wykorzystwała rzutu karnego który Schmidt przetrzebił. Sędziował p. Seichter z Krakowa.

CRACOVIA — WARTA 2:0 (2:0).

Przeprana drużyna mistrza Polski z Cracovią w Poznaniu była duża nie spodzianką i zdaniem wielu wywarła duże piętno na samopoczuciu i grze „zielonych” w dalszych spotkaniach I-szej rundy.

Cracovia przyjechała do Poznania w lepszej kondycji i z kilkoma rozegranymi już meczami towarzyskimi podczas gdy Warta dopiero co zakończyła „zimowy sen”.

Przy handicapie kondycji „warcia-cze” byli w tym spotkaniu wybitnie niedysponowani strzałow wykazując wielką niezadność pod bramką przeciwnika.

Cracovia wygrała zastępowanie, będąc drużyną szybszą i lepszą technicznie. Obidwie bramki zdobyli białoczerwoni już w pierwszej połowie uzyskując je ze strzałów Różankowskiego II i Poświata.

Po przerwie Warta miała lekką przewagę, ale Cracovia zastosowała taktykę defensywną.

Kilkunastu doskonałych sytuacji do podwyższenia wyniku wcale nie zmniejszenia porażki obidwie drużyny nie wykorzystały. Sędziował p. Terlecki z Gdańska.

TO I OWO Z POMORZA

Toruń. Bokserzy toruńscy mają kto poci. Już tylko kilka dni pozostało bokserom pomorskim do pierwszego startu o drużynowe mistrzostwo Pomorza. Toruń będzie w tym roku reprezentowany w mistrzostwach przez dwa kluby: zesłanowski wicemistrz Pomorza WKS Gryf i beniaminka pom. A klasy ZSK Pomorzanie.

Obidwie drużyny są dobrze przygotowane do startu. Tymczasem kierownictwo klubu napotyka jednak na poważne trudności, a mianowicie, brak w Toruniu przepisowego nakrycia na ring. Ostatnie obostrzenia PZB w związku z wypadkami jakie miały miejsce w Poznaniu nakazują pokrycie ringu futrem grubości 20 mm.

W jaki sposób wybrnąć z tej sytuacji Kolejarze toruńscy, którzy mają pierwszy mecz u siebie z zesłanowskim mistrzem Pomorza Zjednoczonymi z Bydgoszczy, zobaczymy w najbliższą niedzielę. Druga drużyna toruńska WKS Gryf wyjeżdża do groźnego zespołu chełmińskiego Legii mającej w swych szeregach utalentowanych Cebulaka i Palisńskiego (oka).

Tenisiści pomorscy na ostatnich miejscach. W rozgrywkach I-ligi Tenisowej w strefie północnej tabela po rozegraniu wszystkich spotkań przedstawiła następująco:

1) Szczeciński KT 3 6 45:12
2) Sopotki KT 3 4 42:15
3) Gwardia Bydgoszcz 3 2 23:34
4) Olimpia Grudziądz 3 0 4:53

Tenisiści Grudziądza znaleźli się na ostatnim miejscu i walczyć będą dodatkowo o spadek. (oka)

PLYWACY POMORZANINA PRZODUJA

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki ogłosił dotychczasową punktację w mistrzostwach okręgowych. W klasyfikacji uwzględniono wyniki uzyskane przez pływaków w klasie mistrzowskiej I-szej i II-giej.

W ogólnej punktacji prowadzi zdcydowanie ZSK. Pomorzanie z Torunia mając ogółem 1070 pkt. przed Brdą Bydgoszcz 682 pkt. i KKS-em Bydgoszcz 435 pkt. SGKS-em Grudziądz 125 pkt. i MKS-em Inowrocław 119 pkt. (oka)

Pilkarze pomorskiej A klasy na starcie. W najbliższą niedzielę dnia 28 sierpnia kluby pomorskiej A klasy rozpoczną mecz mistrzowski. W te gorocznych rozgrywkach udział wezmą następujące drużyny: SGKS i Wisła z Grudziądza, Brda, Polonia, Gwardia i Zawisza z Bydgoszczy, Chojniczanka z Chojnic, Culavia z Inowrocławia i Zryw z Wąbrzeźna.

W niedzielę grają: Brda — SGKS z Bydgoszczy, Chojniczanka — Zryw z Chojnic, Wisła — Polonia w Grudziądzu i Culavia — Gwardia w Inowrocławiu. (oka)

IMPREZY SPORTOWE W RAMACH „DNI TORUNIA”

Jak w latach ubiegłych również i w tegorocznych „Dniach Torunia” (od 4 do 12 września) odbędzie się szereg ciekawych imprez sportowych. W dniu 4 września bokserzy Pomorzanie spotkają się z bydgoską Brdą w dn. 11. 9. Gryf walczyć będzie ze Zjednoczonymi. Obidwa mecze odbędą się w Pałacu Sportowym.

W dniach od 6 do 11 września odbędą się mistrzostwa Torunia w koszykówce i siatkówce męskiej i żeńskiej. Na boisku miejskim w dniu 12 września zostaną przeprowadzone lekkoatletyczne mistrzostwa miasta.

Pilkarze przygotowują również dwa mecze w dniu 5 września przeciwni-kom Pomorzanie będą reprezentować Torunia złożona z klubów: Gryf Metalowiec, Ofic. Szk. Art. i Gwardia. W piątek dnia spotkają się Haa-lsi toruńscy starszych.

W dniu 12 września I drużyna Pomorzanie rozegra spotkanie z Bzurą Chodakowa, która zakwalifikowała się do II ligi. (oka)

W Przemyslu. Człowie